
SPRAWOZDANIA

„Studia Pastoralne” 2006, nr 2, s. 351–381

„Dynamika współczesnej parafii”

XVI Sympozjum Koinonia Słowo – Liturgia – Wspólnota

(Lublin 19–20 października 2005)

Już po raz szesnasty odbyło się, zapoczątkowane przez ks. Franciszka Blachnickiego w 1977 roku, sympozjum *KOINONIA*, zorganizowane w tym roku w dniach 19–20 października w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim¹. Celem owych spotkań teoretyków i praktyków duszpasterstwa jest refleksja nad posoborową odnową parafii w duchu *Vaticanum II*². W liście, jaki Jan Paweł II napisał z okazji 30-lecia oddania

¹ Sympozjum zostało zorganizowane przez: Instytut Teologii Pastoralnej KUL, Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL, Koło Liturgiczne Studentów KUL, Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej PAT (Kraków), Instytut im. Ks. F. Blachnickiego, Ośrodek Ruchu Światło-Życie „Na Sławinku” (Lublin), Stowarzyszenie „Unia Kapłanów Chrystusa Sługi”.

² Do tej pory odbyły się następujące sympozja: *Wspólnota Służby Liturgicznej a nowa parafia* – Zakopane-Olcza 1977 (w ramach 24. spotkania Diecezjalnych Duszpasterzy Służby Liturgicznej); *Koinonia* – Podkowa Leśna 1979; *Ewangelizacja w parafii* – Podkowa Leśna 1980; *Wielka Ewangelizacja jako propozycja rekolekcji narodu* – Leśna Podlaska 1985; *Rola Triduum Paschalnego w budowaniu wspólnoty parafialnej* – Laskowice 1986; *Rola Ducha Świętego w budowaniu wspólnoty parafialnej* – Złotoryja 1988; *Rekolekcje parafialne* – Rybnik-Chwałowice 1996; *Czy Ruch Światło-Życie pomoże odnowić moją parafię?* (Program a rzeczywistość duszpasterska) – Chorzów 1998; *Obchody Wielkiego Jubileuszu 2000 w parafii* – Choszczówka 1999; *Parafia środowiskiem wyzwolenia człowieka* (w 40. rocznicę likwidacji Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości) – Katowice 2000; *II Polski Synod Plenarny – nowe impulsy dla parafii* – Łódź 2001; *Katechumenat pochrzcielny w odnowie parafii a pluralizm ruchów eklesjalnych* – Wrocław 2002; *Ewangelizacyjna misja parafii* – Gródek Podolski (Ukraina) 2002; *Christifideles laici – w parafii i w świecie* – Ostrów Wielkopolski 2003; *Proboszcz – duszpasterz czy menadżer?* – Tarnobrzeg 2004. Dotychczas zajęcia prowadzili m.in.: ks. dr Marian Balicki, ks. Piotr Banach SAC, ks. dr Bogdan Biela, ks. dr Franciszek Blachnicki, ks. Henryk Bolczyk, bp Jan Chrapek CSMA, ks. dr Antoni Dunajski, prof. dr hab. Elżbieta Firlit, ks. Jarosław Gąsiorek (Gródek Podolski), ks. prof. dr hab. Tadeusz Gogolewski, dr Andrzej Grajewski, ks. Stanisław Hartlieb, ks. Leszek Irek SVD, Krzysztof Jankowiak, ks. Leon Kantorski, ks. dr Mirosław Kiedzik, ks. dr Bolesław Kosecki, ks. prof. dr hab. Jerzy J. Kopeć CP, ks. prof. dr hab. Jan Krucina, ks. dr Piotr Kulbacki, o. Piotr Kurkiewicz OFMCap. (Ukraina), ks. Roman Litwińczuk, ks. Hubert Lupa

Ruchu Żywego Kościoła Niepokalanej Dziewicy (11 czerwca 1973 roku), czytamy także słowa o istotnych elementach ruchu oazowego:

Może nawet bardziej niż kiedykolwiek dotąd, Kościół w Polsce potrzebuje wiary, nadziei i miłości młodych ludzi, którzy starają się budować swoje życie w oparciu o Słowo Boże, o liturgię i udział w życiu rodzimej parafii. Wydaje się, że te trzy elementy, na których jest zbudowana duchowość Ruchu Światło-Życie, stanowią jego niezwykłą wartość. Poznanie, więcej – przeżywanie treści Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu – to pierwszy i nieodzowny krok do poznania Chrystusa, do kontemplacji Jego oblicza i do podejmowania na co dzień wyzwań, jakie przed każdym wiernym i przed całym Kościołem stawia konfrontacja dokonująca się nieustannie między rzeczywistością tego świata i Ewangelią. Liturgia, szczególnie liturgia Eucharystii i sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, przeżywana w duchu głębokiego zrozumienia i zaangażowania, wprowadza w misterium zbawienia, które dokonało się przed wiekami w Chrystusie i w którym mamy udział dzięki widzialnym znakom niewidzialnej łaski. W końcu udział w życiu parafialnym jest wyrazem zrozumienia tajemnicy Kościoła jako wspólnoty odkupionych, którzy stanowią Mistyczne Ciało Chrystusa, jedno i niepodzielone, zjednoczone wzajemną miłością. Prawdziwie Boża była myśl ks. Blachnickiego, by ten Ruch łączyć z parafią. Nie odchodźcie od tej idei. Trwajcie w lokalnej wspólnocie Kościoła i ożywiajcie ją Waszą wiarą (Jan Paweł II, List z dnia 4 czerwca 2003 roku).

Chcąc odpowiedzieć na te wskazania Jana Pawła II, uczestnicy tegorocznego sympozjum podjęli refleksję, która miała na celu pogłębienie zaangażowania pasterzy i wiernych świeckich w parafii. O wygłoszenie referatów poproszono trzech specjalistów. Mieli oni pomóc w odnalezieniu odpowiedzi na pytanie: jakie elementy w wymienionych przez Jana Pawła II trzech podstawowych wymiarach budowania żywego Kościoła (stanowiących filary życia codziennego wspólnot lokalnych) są dziś najistotniejsze dla odnowy parafii? Dzień pierwszy *Koinonii* poświęcono referatom oraz dyskusjom nad tymi elementami. W drugim dniu, pracując metodą warsztatową, próbowano opisać strategię pracy w parafii, opartą o wskazane przez Jana Pawła II kierunki.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Władysław Głowa (KUL). Nosił on tytuł „Rola posługi słowa w dziele ewangelizacji parafii”. Prelegent zawarł omawianą problematykę w czterech punktach: 1) Parafia miejscem, podmiotem i przedmiotem ewangelizacji; 2) Ewangelizacja poprzez posługę słowa; 3) Konieczność współpracy wiernych świeckich z duchownymi w dziele ewangelizacji; 4) Związek przepowiadania ze

SVD, ks. dr Andrzej Maciąg (Gródek Podolski), dr hab. Marek Marczewski, ks. Stanisław Mieszczak SCJ, ks. prof. dr hab. Józef Mikołajec, ks. dr Jan Mikulski, o. Konstanty Morozow OFMCap. (Ukraina), ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski, Anna Pełka, ks. prof. dr hab. Adam Przybecki, ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda, ks. prof. dr hab. Andrzej Siemieniowski, o. dr hab. Gerard Siwek CSSR, o. Adam Schulz SI, Marek Skwarnicki, ks. prof. dr hab. Jan Wal, prof. dr hab. Krystian Wojaczek, ks. dr Stanisław Zarych.

słuchaniem słowa Bożego. W ostatnim punkcie referatu prelegent zwrócił uwagę, że zapal apostolski jest najkrótszą drogą do aktywności misyjnej. Kto bowiem autentycznie spotkał się z Chrystusem, nie może Go zatrzymać tylko dla siebie, ale musi Go dawać innym jako bezcenny Skarb i drogocenną Perłę. Gorliwość ta jednak jest uwarunkowana pewnymi czynnikami. Pierwszym z warunków, jaki powinien spełnić każdy głosiciel Bożego słowa, zarówno duchowny jak i świecki, jest konieczność bycia dobrym słuchaczem Boga. Istnieje bowiem konieczny związek pomiędzy gorliwym przepowiadaniem Chrystusa, a uprzednim słuchaniem Bożego słowa.

Głosiciel słowa Bożego powinien być w pierwszym rzędzie do głębi przejęty powagą swej posługi. Musi być szczerze przekonany, że mówi – jak prorok – w imieniu Boga, a więc że jest Jego narzędziem. Jest sprawą oczywistą, że tego rodzaju świadomość wyrasta tylko z żywej i głębokiej wiary. Żywa i głęboka wiara u głosiciela Bożego Słowa objawia się przede wszystkim w dobrze przygotowanej homilii. Spełniający posługę słowa musi cały czas pamiętać, że nie jest tylko zawodowym „sprzedawcą towaru”, ale jest także uczestnikiem całej liturgii słowa. Wszystkie zatem postulaty, jakie stawia wiernym, odnoszą się także, a nawet przede wszystkim do niego. Kaznodzieja, wiedząc o ogromnej wadze słuchania słowa Bożego, winien najpierw je przyjąć jako skierowane do siebie. Jako pierwszy powinien także na nie odpowiedzieć w wierze i w miłości. Ma on być bowiem świadkiem i wobec tego musi wpierw doświadczyć mocy Bożego słowa na sobie. Kaznodzieja – *praedicator Verbi* – musi najpierw stać się *factor Verbi*. Zanim zacznie zwiastować Dobrą Nowinę innym, musi najpierw zrozumieć, co Bóg mówi do niego; zanim poprowadzi innych do spotkania z Chrystusem, sam musi Go w tym słowie spotkać; zanim zażąda posłuszeństwa słowu Bożemu od innych, sam musi być mu posłuszny i doświadczyć pozytywnych skutków tego posłuszeństwa. To doświadczenie Boga przez kaznodzieję zadecyduje jeszcze przed wejściem na ambonę o tym, czy jego kazanie będzie tylko powtarzaniem słów Biblii, czy też stanie się „przestrzenią, w której Duch Święty będzie Dawcą i Darem słowa”. Kazanie nie może być mówieniem o Bogu, ale to Bóg ma mówić przez kaznodzieję. W ten sposób słowo Boże wciela się w jego słowo ludzkie i dokonuje się pewnego rodzaju konsekracja mowy ludzkiej. I wtedy właśnie w jego ludzkiej mowie uobecnia się Chrystus wraz ze swoim dziełem zbawczym. Kaznodzieja musi pamiętać, że im większe jest jego zjednoczenie ze słowem Bożym, tym większa staje się skuteczność jego kazania. Dzieje się tak dlatego, że wraz ze zniknięciem barier pomiędzy kaznodzieją a słowem Bożym, znikają też bariery pomiędzy słowem kaznodziei a jego słuchaczami. Kaznodzieja, czy chce tego czy nie, odsłania siebie w trakcie przepowiadania. Jeżeli się okaże po takim odsłonięciu, że jest zjednoczony przez słowo Boże z Jezusem – Osobowym Słowem Bożym, to odsłaniając siebie, odsłoni autentycznego Chrystusa, którego na

palestyńskiej ziemi tłumy słuchały z zapartem tchem. I teraz również obecni na liturgii słuchacze postąpią podobnie, gdy odnajdują Chrystusa w osobie kaznodziei i w jego słowie odnajdują zbawcze orędzie.

Prelegent zwrócił także uwagę na fakt, że słuchanie Bożego słowa powinno być słuchaniem autentycznym. Nie może to być więc słuchanie tylko uchem, czyli zwykłe „przyjmowanie do wiadomości”. Słuchanie autentyczne, egzystencjalne polega na zaktualizowaniu swojej osobowości, całego swego człowieczego „ja” wobec osobowego Boga, który przemawia. Jest to pełne świadomości *adsum* – „jestem”, przed Bogiem. Jest to pełna obecność, świadomość i gotowość konsekwentnego przyjęcia Bożego słowa. Jest to pełna realizacja własnej osobowości i człowieczeństwa. O takim człowieku można dopiero powiedzieć: *Ecce homo* – „Oto człowiek”. Taką była postawa Samuela, który pouczony przez Helego, z całą świadomością i gotowością odpowiedział na zawołanie Boże: *Mów, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3,10). W słuchaniu autentycznym, egzystencjalnym, przyjęte słowo jest „zachowywane w sercu” (rozważane), ale także rodzi konieczność przepowiadania go innym oraz skłania do miłowania Boga. Prawdę tę dobrze ilustruje tekst z Księgi Powtórzonego Prawa (6,4-9). Można zauważyć w tym tekście, że wezwanie do słuchania bardzo szybko przechodzi w wezwanie do miłowania Boga z całego serca i ze wszystkich sił. Na tym właśnie polega słuchanie autentyczne, egzystencjalne, które angażuje całego człowieka, a nie tylko jego umysł. Tego rodzaju słuchanie, to także umiejscowienie słowa Bożego w samym środku życia, tak, że wypełnia ono całe myślenie i działanie człowieka. Słuchanie autentyczne jest jeszcze „pozostawieniem w sercu” Bożych słów (por. Łk 2,19; Łk 2,51). Oznacza to pamiętanie o nich („Niech one ci będą ozdobą przed oczami”). Ale oprócz pamięci potrzebne jest ciągłe głoszenie Bożego orędzia („będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu”), szczególnie najbliższym („wpoisz je twoim synom”). Ten kto naprawdę przyjął słowo Boże, musi je głosić innym. W końcu, autentyczne słuchanie Bożego słowa, to przede wszystkim wprowadzanie go w życie („Przywiążesz je do twojej ręki”).

W czasie słuchania słowa Bożego, zawarte w nim orędzie dotyka konkretnego, a nie anonimowego człowieka. Słuchający Bożego słowa musi zrozumieć, że odnosi się ono właśnie do niego, że chodzi o jego zbawienie lub potępienie. Takie autentyczne słuchanie słowa Bożego domaga się od człowieka odpowiedzi. Odpowiedzią na Boże słowo, dawaną w kościele, jest śpiew i modlitwa. Nie jest to trudne zadanie dla uczestnika eucharystycznej Ofiary. Znacznie trudniejszą odpowiedzią na Boże wezwanie jest odpowiedź, którą winniśmy dawać w życiu, realizując na co dzień Ewangelię, a zwłaszcza przykazanie miłości Boga i bliźniego, stanowiące istotę chrześcijaństwa. Tak odpowiadający Bogu chrześcijanin staje się żywą Ewangelią, względnie praktycznym i bardzo przystępnym komentarzem do Ewangelii. Prelegent podkreślił także, że autentyczne słuchanie słowa Bożego jest Bożym darem. Istnieje zatem łaska słuchania Bożego słowa.

Podkreślając prawdę, że autentyczne słuchanie Bożego słowa jest Bożym darem, nie można zapomnieć i o tym, że bardzo dużo zależy również od człowieka. A świadczy o tym wyraźnie przypowieść o siewcy (Mt 13,1-23). Sam Chrystus interpretując tę przypowieść zaznacza, że do owocnego słuchania Bożego słowa potrzebna jest pewna głębia oraz wytrwałość nawet w ucisku i prześladowaniach, a także oderwanie się od trosk doczesnych i bogactw, gdyż te zagłuszają słowo. Drogą, która niezawodnie prowadzi do „głębi”, do „oderwania się od trosk doczesnych i bogactw” oraz do „wytrwałości nawet w ucisku i prześladowaniach”, jest systematyczne ćwiczenie się w milczeniu i skupieniu. „W ciszy i ufnosci leży wasza siła” (Iz 30,15). Ucząc się przeżywania ciszy, trzeba także uczyć się medytacji nad słowem Bożym – medytacji „zachowującej” to słowo w sercu. Należy także przygotowywać się do niedzielnej czy świątecznej liturgii słowa. Jedną zaś z tego rodzaju praktyk przygotowujących jest „Wigilia niedzielna lub świąteczna”, czyli medytacja w sobotni wieczór nad niedzielным lub świątecznym słowem Bożym. Każdy zatem, kto chce gorliwie głosić słowo Boże, musi najpierw stać się autentycznym jego słuchaczem. Zanim przekaże słowo Boże innym, powinien najpierw sam na nie odpowiedzieć. Istnieją zatem trzy współzależne czynności, a mianowicie: słuchanie – odpowiedź – przepowiadanie. Trzeba najpierw samemu „zjeść Biblię” i dopiero, gdy się nią sam kaznodzieja nasyci i ją „przetrawi”, aż do tego stopnia, że stanie się ona już jego „ciałem”, może ją – jako zdrowy pokarm – podawać innym.

Drugi referat wygłosił ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (KUL), poświęcając go tematowi „Wykorzystanie metody katechumenalnej w przygotowaniu do sakramentów”. Najpierw prelegent pokazał na czym polega metoda katechumenatu, a następnie ukazał rolę słowa Bożego i celebracji liturgicznej w przygotowaniu do sakramentów. W ostatniej części wskazał na praktyczne zastosowanie metody katechumenalnej w przygotowaniu do bierzmowania i małżeństwa. W związku z wydaną książką³, prelegent w swej wypowiedzi poświęcił szczególną uwagę przygotowaniu do sakramentu bierzmowania.

Według ks. Krakowiaka w przygotowaniu młodzieży gimnazjalnej i dorosłych kandydatów do bierzmowania z powodzeniem można wykorzystać pewne elementy związane z procesem religijnej formacji katechumenów i stosowaną w nim metodę związaną z okresami i stopniami prowadzącymi do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Przygotowanie katechetyczne (dalsze) odpowiadałoby okresowi pogłębionej ewangelizacji i katechumenatu. Jego głównym źródłem powinno być słowo Boże i nauczanie Kościoła, a odbywałoby się głównie w ramach katechezy w szkole. Czas jego trwania obejmowałby cały okres gimnazjum, a dla ochrzczonych

³ Cz. Krakowiak, *Sakrament bierzmowania w praktyce pastoralnej Kościoła w Polsce*, Sandomierz 20005.

dorosłych przynajmniej trzy miesiące. Przygotowanie bliższe miałyby wiele elementów właściwych okresowi oczyszczenia i oświecenia i odbywałyby się w parafii, w specjalnie utworzonej grupie formacyjnej. Tego rodzaju przygotowanie przypadałoby na trzecią klasę gimnazjum, a jego przedmiotem byłaby teologia, liturgia i praktyczne konsekwencje trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Tego rodzaju postępowanie mogłoby doprowadzić do prawdziwego nawrócenia, wewnętrznej przemiany i dojrzałej wiary. W czasie takiej formacji należy często odwoływać się do sakramentu chrztu, jako prawdziwego fundamentu i źródła życia chrześcijańskiego. Kandydaci mają ciągle rozwijać w sobie łaskę otrzymaną na chrzcie, wzrastać w niej i coraz wierniej służyć Bogu. Temu celowi służy także przyjmowany z wiarą sakrament pokuty i pojednania, który już od św. Augustyna nazywany jest „drugim chrztem”.

W czasie formacji kandydatów przed bierzmowaniem można wykorzystać niektóre obrzędy liturgiczne, związane zwykle z katechumenatem, które w sposób właściwy dla liturgii ukazują i wyjaśniają to, czego Bóg w sposób niewidzialny dokonuje w człowieku. Chodzi tu zarówno o celebracje słowa Bożego, celebracje pokutne jako przygotowanie do sakramentu pokuty i pojednania, jak i obrzędy ściśle związane z katechumenatem, które można odnieść również do ochrzczonych. Mają one wtedy na celu przypomnienie tego, co miało już miejsce w związku z chrztem i mogą przynieść duchową korzyść. Należy przy tym zawsze pamiętać, aby były one „prawdziwe”, tzn. aby odpowiadały sytuacji ochrzczonych. Dlatego nie można stosować przyjęcia do katechumenatu i obrzędu wybrania czy zapisania imienia. Zamiast obrzędu wybrania można natomiast stosować obrzędy podobne, lecz o innym znaczeniu: np. świadome i publiczne włączenie się w życie miejscowej wspólnoty, aby w niej i z jej pomocą przejść proces pogłębionej formacji religijnej. Może to być związane z zapisaniem się na katechezę parafialną, przygotowującą do bierzmowania. Można również stosować ryt znaku krzyża na czole jako przypomnienie włączenia we wspólnotę Kościoła. Podobnie, gdy chodzi o egzorcyzmy. W liturgii chrztu dzieci i dorosłych mają one swoje tradycyjne miejsce i określone znaczenie. W formacji religijnej ochrzczonych zamiast egzorcyzmów sprawuje się celebracje pokutne, mające na celu odnowienie łaski chrzcielnej. Jeśli w pewnych okolicznościach byłaby wskazana modlitwa o zachowanie kandydatów od wpływów szatana, nie należy nazywać jej egzorcyzmem, ani nie może ona zawierać żadnej wzmianki o grzechu pierworodnym. W czasie formacji kandydatów do bierzmowania, w liturgii słowa Bożego mogą mieć miejsce tzw. przekazania: Symbolu, czyli wyznania wiary, Modlitwy Pańskiej i Ewangelii. W ramach przygotowania do sakramentu pokuty i pojednania można wykorzystać z liturgii chrzcielnej zwrot Symbolu, a po jego przyjęciu przekazanie zapalanej świecy. Szczególną uwagę należy zwrócić na uczestnictwo kandydatów w liturgii Wigilii Paschalnej, w czasie której dorośli katechumeni przyjmują trzy sakramenty wtajemniczenia

chrześcijańskiego, a cała wspólnota wyznaje wiarę otrzymaną na chrzcie. Nie wolno jednak udzielać żadnych namaszczeń, ani przekazywać białej szaty, gdyż obrzędy te ściśle związane są z liturgią sakramentu chrztu.

Ostatni z prelegentów, ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski (PAT), wygłosił referat pt. „Diakonijny wymiar duszpasterstwa parafialnego – istotne punkty odnowy”. Składał się on z pięciu części: 1) Służyć dziełu Chrystusa; 2) Służyć instytucji czy misji zbawczej; 3) Zrozumieć człowieka, by móc mu służyć; 4) Diakonijny charakter kierownictwa parafią; 5) Charytatywny wymiar duszpasterstwa.

Prelegent skupił się na wybranych problemach dotyczących współczesnego duszpasterstwa parafialnego, które uznał za jedno z najbardziej palących. Nawiązując do tytułu wystąpienia, ks. Ostrowski podkreślił istotną prawdę, że Kościół posłany jest, by służyć. Jest to posługa zbawcza, której ostatecznym celem jest doprowadzenie człowieka i ludzkości do finalnego zjednoczenia z Bogiem. W owej diakonii towarzyszy Kościołowi nieustannie świadomość, przez Kogo został posłany ku światu i ku Komu ten świat prowadzi. Kolejny problem wystąpienia dotyczył właściwej harmonii między elementami instytucjonalnymi i duchowymi w Kościele. W istocie chodzi bowiem o logikę istnienia Kościoła. Czy ma on zwracać się ku człowiekowi, po to by pokazywać mu sens życia i poprzez swoje oddziaływania ukierunkowywać go ku ostatecznemu celowi, czy też ma on skupić się na zachowaniu siebie samego ze wszystkimi swoimi urządzeniami, na wysiłkach nad przetrwaniem wśród trudnych sytuacji? Nie zaprzeczając potrzeby instytucjonalnego wymiaru Kościoła, trzeba jednak nieustannie podkreślać, iż instytucja w Kościele posiada służebny charakter. Aby jednak Kościół w swej pastoralnej misji mógł skutecznie służyć człowiekowi, powinien go najpierw poznać i zrozumieć. Ów proces poznawania człowieka powinien być procesem stałym. Człowiek bowiem jest istotą dynamiczną, nieustannie podlegającą wpływom swoich czasów i przemianom. Duszpasterstwo powinno przyjąć do wiadomości tenże fakt i zaakceptować go. Dlatego też nie należy z góry gorszyć się dokonanymi obserwacjami ludzkich zachowań, choćby najbardziej szokujących, ale potraktować je jako nowe wyzwania w relacji do służby człowiekowi. Duszpasterze powinni często stawiać sobie pytanie, czy rzeczywiście znają człowieka z jego skomplikowanymi problemami i reakcjami. Po drugie, zastanawiać się powinni, czy owego człowieka akceptują takim, jakim on rzeczywiście jest.

Kolejny problem dotyczy sposobu sprawowania kierowania parafią. Chodzi w gruncie rzeczy o styl duszpasterstwa, który byłby nacechowany dialogiem. Dialog w parafii winien realizować się na różnych poziomach: między duchowieństwem i katolikami świeckimi, jak również pomiędzy samym duchowieństwem, któremu została powierzona duszpasterska posługa. Konieczny jest on także pomiędzy kierującymi parafią a grupami istniejącymi w Kościele, jak też pomiędzy samymi grupami. Mimo wielu lat soborowej odnowy, która zwracała uwagę na współodpowiedzialność za Kościół wszystkich ochrzczonych, mamy na wielu odcinkach wciąż do czynienia z niedoborem wzajemnego słuchania się. Wśród duchowieństwa wychowywanego w atmosferze nowej,

posoborowej teologii, dostrzega się często postawę paternalizmu, a niekiedy bezdusznego urzędowania. Odczuwa się niedostatek rozmaitego rodzaju forów, na których ów dialog mógłby się rozwijać, np. parafialnych rad duszpasterskich, bądź dni wspólnoty wszystkich parafialnych grup.

Omawiając nakreślone w tytule zagadnienie, prelegent zwrócił uwagę także na problem posługi charytatywnej w parafii. To właśnie na tym odcinku w sposób najbardziej wyrazisty ujawnia się diakonijność duszpasterstwa. Miłość miłosierna zamieniająca się w konkretne czyny powinna przenikać życie całej parafii. Charytatywna posługa parafii kojarzy się zwykle z tradycyjnymi formami: z troską o żyjących w materialnym niedostatku, o chorych, niepełnosprawnych, o wielodzietne rodziny i o alkoholików. Nie można stracić z oczu owych ważnych i zawsze aktualnych zadań. Natomiast konieczne jest dostrzeżenie nowych, rodzących się niejako na naszych oczach ludzkich niedomagań. Jan Paweł II określił to rozbudzaniem nowej wyobraźni miłosierdzia.

Obserwując życie współczesnego społeczeństwa polskiego, zauważamy nową kategorię dotkniętych biedą, jaką są bezrobotni i ich rodziny. Wielu zwraca uwagę na tenże problem, ale jak dotąd niewiele uczyniono kroków, prowadzących do jego rozwiązania. W miastach pojawiły się grupy tzw. blockersów. Coraz szersze są kręgi młodych, którym zagraża infiltracja ze strony sekt. W miarę jak stajemy się bogatszym społeczeństwem, pojawia się coraz większa ilość migrantów i uciekinierów, szukających u nas lepszych warunków bytowania, żyjących niejednokrotnie w nędzy, bez opieki. Są to wszystko nowe przestrzenie dla charytatywnej posługi. Dlaczego nie uczyniono zbyt wiele, by wyjść tym problemom naprzeciw? Prelegent za jedną z ważnych przyczyn uznał niezdolność tradycyjnie zorganizowanego duszpasterstwa do tego rodzaju inicjatyw. Jest ono ciągle zbyt centralistyczne i mało ekspansywne. Dowodem jednak wielu dobrych chęci i energii tkwiących zwłaszcza w młodym pokoleniu, jest rozwijający się ruch wolontariatu. W posłudze charytatywnej konieczna jest także współpraca z wieloma instytucjami na forum ponadparafialnym i ekumenicznym. Nieodrowne staje się współdziałanie z licznymi świeckimi inicjatywami. Tu także trzeba pokonywać różne opory, zdecydować się na szerszy dialog i otwarcie.

W drugim dniu sympozjum uczestnicy mieli okazję uczestniczyć w warsztatach na temat: 1) Parafia wspólnotą wspólnot w posłudze głoszenia Słowa; 2) Rola małych wspólnot w przygotowaniu do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej; 3) Czy wspólnota parafialna jest przeżytkiem? Warsztaty prowadzili ks. dr Maciej Krulak, ks. dr Bogdan Biela oraz ks. dr Piotr Kulbacki. Całość sympozjum zakończyła dyskusja plenarna, która nie tylko potwierdziła, iż odnowa parafii w duchu Vaticanum II jest ciągle zadaniem do zrealizowania, ale także pokazała w kontekście wygłoszonych referatów i przeprowadzonych warsztatów główne kierunki zaangażowania się pasterzy i wiernych świeckich w parafii.

Ks. Bogdan Biela